

I

Sprawozdanie
o teatrze krakowskim na
czas od stycznia do czerwca 1904 r.



02388

Dyrekcja dążyła, - a ta nie czyni żadnych kroków, aby prawi-
nych odrywać dla dobra repertuaru. Bez ich udziału o reper-
tuarze polskim na scenie krakowskiej nie może być mowy. Dyrekcja
nadrabia te braki wywodzeniem na scenę sztuk Łowackiego,
Krasinskięgo, Mickiewicza, - co daje firmie prywatnemu i daje pe-
wniejszy dochód, bo za to nie potrzebuje płacić honorarium,

1

Sprawozdanie
o teatrze krakowskim na
czas od stycznia do czerwca 1904 r.



W ciągu miesiący wreszcie 1904 r. dano 156 widowisk, które dały do-
chodu przyrównawczo 108565 koron, wydatku 65921 kor. Czystego przy-
szku 42644 koron, który to przychód z dochodów z bufetu, sprzedawcy
afiszy, garderoby i abonamentu był przejdzie 50.000 kor. wy-
starczającym na utrzymanie kompanii teatralnej. Można było je-
dnakowo spodziewać się lepszych przychodów, lecz na odstępstwo
widzów straciło się kilka przedstawień.

Nie natrafita Dyrekcya na stała ryte. Jedyną była Orawdnicja
fama Wopciurek, która z niemieckiego przerobił A. Walewski,
ta dała w 15 przedstawieniach czystego przychodu 3270 koron, po-
mimo, że w pobliżu przedstawień Dyrekcya powodowała ka-
żde przedstawienie na scenie, a mianowicie obrade
na goręco urzędowała przez to kilka koron na każdym wi-
dowisku -

Nowe sztuki gramy: oryginalne: Tera (Kurylowickiego) Madaj
swoj (Mattiarska), Ginne ryce (Lewickiego) Imię (Przybyrowskiego)
Anastazja (Walewski) oraz Eros i Psyche (Kutawickiego) Z tych
Lwiatożenie Inocera jama tylko ostatnie dzieło miało niejaki
powodzenie. Inne upadły odrazu. Wogóle tym razem wielkie
ubóstwo repertoaru oryginalnego. Przyczyna tego jest, że autorowie
nawet pracowali się zachowaniem względem nich Dyrekcji. Nie
idzie o to, kto ma racya. Dość, że dzieł, najlepszych piarce
Rydel, Wyspianski, Staspolka, Kutawicki, - ani słow. słynęć o
Dyrekcji dzieł, - a ta nie czyni żadnych kroków, aby prawi-
nych odrywać dla dobra repertoaru. Bez ich podziatu o reper-
taru polubim na scenie krakowskiej nie może być mowy. Dyrekcya
nadrabia te braki wywodzeniem na scenę sztuki Lewickiego,
Krasnickiego, Mickiewicza, - co daje firmie patriotyzmu i daje je-
wniejszy dochód, bo za to nie potrzebuje płacić honorarium,

ale i tych popisów patryotypów już się przebrało. Trudno pojąć, jak w roku poprzednim poradzi sobie Dyrekcya bez udziału nowych pirary.

Numarowi było więcej danych. Pierwszy raz ukazały się: Antez przedwzrostkiem, Manfred, Najlepszy środek, Syn nadnótu, ralmu, Capstryk, Kobieta bez znaczenia, Pięsty bliźnię, Amarturychwowanie.

Z tych Capstryk wytrwał 6 przedstawień, jak również Antez (6 razy). Musicano ratował się wstawianiem rzeczy nowych i te dawały dochód, jak Kupiec wenecki, Kosciuszko, Lilla Weneda. Był może, w tej obawie dla nowych sztuk przynajmniej była niewybredna obrada. Tęży nader słabe jak: Brechowka, Zielinika, Jeremi, Górska tamowały się w rolach, do których nie dorosły.

Tak samo było z Andruszewskim i Lercyńskim, którzy dopiero kiedyś mogą być artystami. Wobradzie rolę widny wpływ Mielwickiego, drugiego reżysera, któremu wystarczało, że sam ogłaszał w rolach - nawet sobie niespodawanych, co się stało przypadkiem, gdy Dyrekcya obradowania rolę powierza nie dość wybratoremu aktorowi. Nie każdy umie się wnieść ponad koleżeńskie sympotyje lub antypotyje.

Może na rok ostatni, Dyrekcya prowadzona własnym interesem, postara się o wzmocnienie personelu kilku wybitnymi aktami. W kompanii nie dostaje Bohatera, Amanta i Naivnej. Ten to ak sprawia, że następstwo dostaje aktorowie wcale nie uproszeni. Tam Dyrektor gra to amanta w Marepie, to młodzienca Manfreda, - pomimo, że jego wiek, tura, scizatoń, która to może najlepszym szezionem.

Wobec chwili, gdy druga połowa sezonu rozwijała się, trzeba było pobliżliwie patrzeć na niedostatkach, bo nie była pora przeobrażenia składu teatralnego. Wzrostki teatralna ratem runacając uwagę na nie, ma stuchę, że Dyrekcya teatru własnym powodowana interesem, starać się będzie na rok następny stworzyć lepszy oryginalny repertuar i silniejszą personale.

Idzie tu bowiem o zachowanie reszcie i o widokach

ubiegania się o następne przesiedlenie, chyba, że z obecnego rachowania
się Dyrekcji, wsnąćby można, że Dyrekcya nie myśli ubiegać się o te-
atr na dalne przesiedlenie -

Etta stucha poprawy sil ziemnych, komiyya wnosi o udzielenie
subwencyi na to półroczie -

Do sprawozdania dotarowe są: Dziennik przedstowien, Gorie i
feu akłowin, - restawienie dochodów ze sztuk i restawienie sztuk
oryginalnych i skomponowanych, według tego, ile razy były gra-
ne i co na dochód przyniosły -

2328

11

Sprawozdanie
o teatrze krakowskim od
sierpnia do grudnia 1904.

— — — — —



Półpięta miesiąca działalności teatru w Krakowie uwarai można pod względem materialnym, na najpomysłniej. Dano widowisk 115. Te ściągly widrów, okragłe 55.000, przecięciowo było co widowisko 400 widrów. Dochód ryczałtowy przyniósł przeważnie 120.000 koron, wydatki dzieńne wyniosły przeważnie 52.000 kor., tak że na opłata gaz i na rysek porostato niespełna 50.000 kor. Danych sztuk oryginalnych 25 w 50 widowiskach, daty brutto 40.066, a widrów 29.700. Na 25 sztuk tłumaczonych, daty w 62 widowiskach dochodu brutto 51.400 kor. a widrów 30.900.

Wiele się przyczyniły do dochodu występy gościnne. Rapaci grat 10 razy, miał 5000 słuchaczy, dat ryšku ryczałtowego 10.000 kor. a tego ryšku Dyrekcji 5.500 koron.

Występy Kamińskiego był przede intrygujący. Występów 15. dato dochodu ryczałtem 18.000 koron, rysek dla Dyrekcji 8.000 kor. Widrów było niespełna 10.000.

Grata gościnne Pani Morsha - Poptawska cetero razy. Ryczałtowy dochód przyniósł 3.300 kor. Rysek czysty 1.500 koron.

Wogóle czyni uwagę Komisya, że dopuszczenie gościnnych występów w pełni sezonu, jest niekorzystnym tak dla repertoaru, jak i dla harmonii gry. Dobierane bowiem bywają sztuki, dla popisu aktora, sztuki nie wypróbowane starannie, zatem spychane przez aktorów. Gościnności miejscem odpowiedniem jest kończenie się sezonu.

Debuty Stanistowskiego, Grab. Kortowskiej, Julii Elsnerowej nie rwabity słuchaczy.

Były nadto wieczory ku uczczeniu pamięci Mickiewicza a dochodem brutto 750 kor. Wieczór Machabeuszów a dochodem 500 kor.

Wieczór Amatorów a dochodem 500 kor. i występy transformisty Artura Zawadzkiego i Marii Jacobiowej a dochodem 400 kor.

Z tych rysek był wcale posledni.

Dyrekcya mając przytem dochód abonamentu a łoi a garderoby,

2.
i afiszów i bufetu - nie może wiać się na rękę interesu w tem półroczu -

Repertuar przyczyniał się tylko częściowo do obfitego zmięwa.

Predstawiono sztuk 50, między temi potowa oryginalnych. Powtarzają potrzebę przy tej sposobności, jako rzecz godna ubolewania, że najlepsi, a przynajmniej najwydatniejsi pisarze sceniczni, uwnęli się od lat kilku zupełnie od współpracy dla teatru krakowskiego. Wypianicki obronił przywiania swoich sztuk, więc jego świetne poemata „Legenda” wędruje do Lwowa, Rydel umieracza i wtarna sztuka Betleem w teatrze podmiejskim, tak zwanym parowozowianem ludowym, Zapolska chwalone dzieło „Tarumi has” odskaje do Lwowa, a wreszcie i z Żulawskim były naprężone stosunki.

Co tego rozrywania harmonii i niektórych autorami jest przy-
czyną, czy lekceważenie z jednej, czy dotknięta miłość wtarna z dru-
giej strony, Komisya teatralna nie wchodzi w to, ale karnacza, iż
sztuka wyprzedzona repertuarowi narodowemu, jest razem sztuka
materiałna Dyrekcji teatru. Jestto krajowa dotkliwa i dla arty-
stów i dla publiczności i wogóle dla rozwoju sztuki narodowej, kry-
wda, która sama jedna mogłaby być powodem zaproponowania
odmówienia subwencji krajowej. Nie kryni tego Komisya teatralna
dla tego tylko, że to jest ostatni rok stulecia. Ktokolwiek we-
rimie w r. b. teatr, wermie go z zastawieniem, jako warunku stę-
nowy, wyrównania stosunków z autorami.

Tris, to naprężenie stosunków odbija się na repertuaru. Reper-
toar na liście jest rasobny. Predstawia po 25 utworów tak pol-
skich, jak i tłumaczonych. Nowości również nie brak. More, na-
wet jest ich za wiele, za gęsto, z którego powodu wychodzą
nie raz na scenę sztuki niedoucone, bo na naukę próbami nie
stowary czasu. Po raz pierwszy wystawiono sztuk 11, jako to:

Oryginalne

Dyabel Ławicuchi	8.
Królowa tatr	6.
Lekkoomyślna siostra	1.
W małym domu	4.

Razem 19.

Tłumaczone:

Ach to Szakopane	11.
Bogaty wujarek	3.

/

3.

Bohaterowie	2.
Demon siemi	5.
Koniec wienicy dzieci	3.
Michał Kramer	2.
Skromny Karimierz	6.
Razem 32.	

Z liczby tych, oryginalne: Nowaczyńskiego: Diabeł i wiera literacka u datna - i Walewskiego: Królowa tatr i wiera nieudana i dociekaty wie lu przedstawień. Sztuki Perryskiego i Rittnera są dobre wrodzonym radobitkiem, - ale te nie wypełniły dostatecznie szereby, - a i tu male py parut wrynić, że Rittnera Maryna, mająca powodzenie w Warszawie, nie została wprowadzona u nas na scenę...

Z tłumaczonych: Ach to Katakpane, niemiecka farsa berwartowa, pasilita kase, tak jak również uklecona dorywco oryginal na dziecinna bajka Królowa Tatr. Powodzenie Karowe nie idzie w parze z powodzeniem artystycznym. Ten wgląd powoduje, że stabilny uharuja się za cześć, a dzieła istotnej literackiej wartości, jak Bohaterowie, Kramer, są przez Dyrekcję lekceważone i nie są nawet dawane do trzeciego paru, lubo dawane po niskich cenach, mogłyby zapewnić Głowie przywoity dochód.

Ze sztuk reszkiej powtórzonych, jedna tylko gruba farsa, wysocze nieprzywoita: „Skromny Karimierz”, dociekata reszkiej przedstawień. Na takich sztukach spierać się nie może powoainy repertoar w narodowym teatrze...

Smaczej wygladałby repertoar, gdyby wrespat się i talentów już wyrobionych, wybitnych narzych piarwy, gdyby ich przygarniał, rachował i wynagradzał. To co do repertoaru.

Personale teatralne tworzyło wóób 42, - i góra miesiwna, dochos draza kwon 8000. Głosć wcale pokairna i wystarcrojaca. Inna mura i wostojeniem ról, kryli obrada. Tej moirna by parucic mierównomierna starannosc. Nie raz nie moirna byto sobie wytłumaczyć kaprys i faworyzowanie w obradzie.

Niegdys, ale to niegdys bywato, że publicznosc nim kupita bilet, zagladata do afina, czy gra ulubieniec publiki. Dnis pojacia publicznosci wyrachetniały. Barda ona wartosc sztuki, ale nie wabi się ulubienicami. Ten jedynak przesad w sferze teatralnej, jerrwe nie wytepiomy. Bywa wiec, że sztuka napocham...

ulubieniami, nie panującymi do roli, idzie gładko jako robotnik
aktorów, ale nie jako artysta. Czysta widoków nie pojmuję kła-
pym wibracje, bawi się i klawire, a zdanie prawdy o ar-
tyzmie idzie luźno ze swymi pojęciami.

Z tymi siłami, jakie ma obecnie teatr - można wiele do-
kazać, bo artyści są chętni, pracowici i urolmieni - wypadła-
by tylko rozkład pracy artystów staranniej określić, bez
względu na sympatyje i antypatyje osobiste.

Jakkolwiek Komisya teatralna czyni te pararty, nie chce
kłaść nacisku na swoje raportowania, bo być może, iż nie
ma prostomych przyczyn, które skłaniają Dyrekcję do
kierunku, jakim nieraz postępuje. (Znajac je, możeby nie-
jedno ograniczyła. Nie upatruje w czynnościach Dyrekcji a-
ni pływch chęci ani dobrowolnego pomiedbania. Czyni komi-
sya uwagi, ale uwagi te nie wyptywaja z zamiaru obwie-
nia starań i zabiegów w innych kierunkach Dyrekcji, - wrnac
je musi, jako czyn dobrej woli, - dlatego wytykajac strony u-
jemne, nie odmawia jej staranności w innych kierunkach,
mianowicie dekoracyjnym i wyrabianiu sił młodych i utrzy-
maniu catości w harmonii i sumiennem dopełnianiu woseł-
kich zobowiazan względem artystów.

Te względy skłaniają Komisję do względnego uznania, iż
Dyrekcya partuguje na podjęcie prerogatywnej jej półrocznej subwencji.



KOMUNALNA
KASA OSZCZĘDNOŚCI
MIASTA KRAKOWA

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

ulubieniami, nie parującymi do roli, idzie gładko jako robotnik
aktorka, ale nie jako artystka. Ogół widzów nie pojmuje kła-
pymu wibracji, brawi się i klavire, a zdanie prawdy o ar-
tyzmie idzie luzem ze swymi pojęciami.

Z tymi siłami, jakie ma obecnie teatr - można wiele do-
kazać, bo artyści są chętni, pracowici i urolubni - wypadła-
by tylko rozkład pracy artystów staranniej określić, bez